

KREDYT TRENDY

NR 2 | WRZESIEŃ 2010

RAPORT KWARTALNY BIURA INFORMACJI KREDYTOWEJ

RECESJA
NA RYNKU
CONSUMER
FINANCE TRWA
str. 2

JAKOŚĆ NOWYCH
PORTFELI
KREDYTÓW
WALUTOWYCH
WYRAŹNIE
LEPSZA
str. 7

MIESZKANIOWE
LEKKO W GÓRĘ
str. 18

WALUTOWE
– NA STABILNYM
POZIOMIE
str. 18



**KREDYTY
MIESZKANIOWE
(ZŁOTOWE)
SPŁACANE SĄ
PRZED TERMINEM**

str. 18

Biuro Informacji Kredytowej S.A. (BIK) jest spółką utworzoną przez banki i Związek Banków Polskich w celu wymiany między bankami i SKOK-ami informacji o obsłudze kredytów przez kredytobiorców. Biuro Informacji Kredytowej posiada imponującą bazę danych o blisko 71 mln rachunków kredytowych należących do około 23,5 mln kredytobiorców. Bank, do którego zwraca się klient z wnioskiem kredytowym, może uzyskać z BIK raport o tym kliencie. W raporcie znajdują się informacje o wszystkich kredytach zaciągniętych przez daną osobę i o przebiegu ich obsługi. Obecnie BIK generuje miesięcznie około 3 mln raportów kredytowych. Klient banku może też uzyskać raport o samym sobie. Biuro Informacji Kredytowej na podstawie danych zawartych w bazach oferuje bankom także dodatkowe narzędzia wykorzystywane do oceny ryzyka kredytowego (scoringi, analizy portfeli itp.). BIK opracowuje także analizy i raporty na specjalne, zindywidualizowane życzenie instytucji finansowych.

Początkowo BIK gromadziło historie kredytowe wyłącznie osób fizycznych. Obecnie buduje też bazę danych o przedsiębiorcach. W niniejszym Raporcie przekazujemy jednak informacje wyłącznie o kredytach osób fizycznych. Biuro Informacji Kredytowej współpracuje z Biurem Informacji Gospodarczej InfoMonitor – instytucją gromadzącą dane o zaległościach w spłacaniu zobowiązań także pozabankowych. W raportach kredytowych banki mogą otrzymywać informacje pochodzące także z tej bazy.



BIURO INFORMACJI KREDYTOWEJ

KREDYT TRENDY Raport Kwartalny Biura Informacji Kredytowej

Redaktor Naczelny: dr Andrzej Topiński

Redakcja: Robert Azembski

Przygotowanie: Wydawnictwo Centrum Prawa Bankowego i Informacji

Copyright by: Biuro Informacji Kredytowej SA,
ul. Zygmunta Modzelewskiego 77a, 02-679 Warszawa.
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Publikacja jest chroniona przepisami prawa autorskiego.

Materiał zawarty w KREDYT TRENDY Raporcie Kwartalnym może być wykorzystany w części lub w całości jedynie za zgodą wydawcy.

Każde użycie w celach komercyjnych materiałów wymaga uzyskania od nas zgody na piśmie. Przez użycie materiału w celach komercyjnych rozumiemy każdy rodzaj upowszechniania (kopiowanie, modyfikowanie, dystrybucję, transmisję, publikowanie oraz prezentowanie) w całości lub części.

Nakład: 1000 egz.

Wszelkie uwagi i pytania dotyczące niniejszej publikacji prosimy kierować pod adres: kredyttrendy@bik.pl.

Od Wydawcy

Szanowni Państwo,

Oddajemy w Wasze ręce drugi numer „Raportu Kwartalnego KREDYT TRENDY”, zawierający informacje o rozwoju akcji kredytowej, jakości portfeli i o obszarach ryzyk w zakresie kredytów dla osób fizycznych. Publikowane informacje pochodzą z baz danych Biura Informacji Kredytowej – według ich stanu na koniec II kwartału 2010 roku. Publikacja zbiegła się z zapoczątkowaniem przez Komisję Nadzoru Finansowego konsultacji dotyczących nowelizacji *Rekomendacji S* oraz z wdrażaniem *Rekomendacji T*. Mamy nadzieję, że przygotowywane przez nas analizy ryzyk w portfelach pomogą również w wypracowaniu właściwych rozwiązań regulacyjnych służących rozwojowi zdrowej akcji kredytowej na rynku detalicznym.



W tym numerze szczególne znaczenie, w związku z projektem *Rekomendacji S*, przywiązujemy do analizy ryzyk w portfelu mieszkaniowych kredytów walutowych. Przedstawiamy analizy ryzyk po stronie kredytobiorcy, nie poruszamy poziomu ryzyk banku (płynność i jej koszt) i ryzyk systemowych (procykliczność kredytów w walucie obcej). Kontynuujemy analizę *vintage* kolejnych roczników kredytów mieszkaniowych (złotowych i walutowych). Tym razem uzupełniliśmy ją o badanie kredytów przedpłaconych i rolowanych, co często wiązało się ze zmianą waluty kredytu. Okazuje się, że także w Polsce znaczna część długoterminowych kredytów mieszkaniowych jest przedpłacona, refinansowana i przewalutowywana. Niestabilność kursowa skłaniała klientów banków do przewalutowań kredytów ze złotych na obce waluty.

Dane Biura Informacji Kredytowej potwierdzają, że na rynku kredytów mieszkaniowych mamy ożywienie. Udział kredytów walutowych w nowych kredytach (20%) kształtuje się na poziomie ubiegłorocznym, ale jeszcze tylko nieliczne banki ich udzielają.

Na rynku kredytów ratalnych i gotówkowych trwa recesja. Akcja kredytowa – jeśli pominąć wahania sezonowe – nie rośnie, ale też nie spada. Niski jest wolumen wydanych kart płatniczych, a przy tym rosną zaległości w ich obsłudze. Natomiast wyhamował trend odkładania się zaległości w portfelach ratalnych i gotówkowych. Jakość pokryzysowych portfeli jest już lepsza (co można zaobserwować w kredytach udzielonych, począwszy od II kwartału 2009 roku).

Biuro Informacji Kredytowej na zamówienie banków przygotowuje analizy portfeli. Jesteśmy w stanie ocenić ryzyko klienta banku na podstawie informacji z całego systemu. Szczególną wagę przypisujemy do wyodrębniania segmentu klientów nadaktywnych, posiadających kredyty w wielu bankach. O ile wskaźniki jakościowe portfela ulegają systematycznej poprawie, to skala kredytowania przez sektor osób nadaktywnych wydaje się być ciągle znaczna.

Następny numer kwartalnika „KREDYT TRENDY”, oparty na informacjach z baz BIK według stanu na koniec III kwartału br., dostaną Państwo na początku grudnia. Będziemy w nim kontynuować prezentacje rozmiarów akcji kredytowej oraz prezentować przebieg linii *vintage*. Zamieścimy też nowe analizy ryzyk, o których się mówi, w sektorze bankowym.

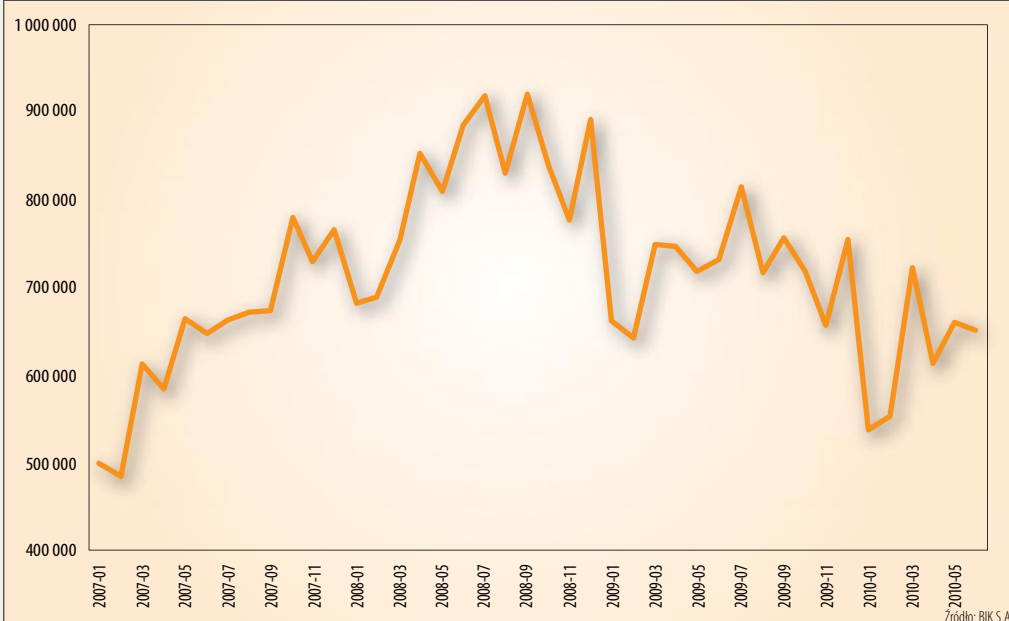
dr Krzysztof Markowski
Prezes Zarządu Biura Informacji Kredytowej S.A.

Akcja kredytowa w segmencie kredytów konsumpcyjnych (gotówkowych i ratalnych) w I półroczu 2010 roku

W I kwartale br. banki i SKOK-i udzieliły 1813 tysięcy tego rodzaju kredytów, tj. o 12% mniej niż w 2009 roku i o 15% mniej niż w I kwartale 2008 roku. W drugim kwartale przekazały do BIK informacje o przyznaniu 1827 tysięcy kredytów ratalnych i gotówkowych.

Liczba udzielonych w drugim kwartale kredytów zostanie jeszcze w pewnym stopniu skorygowana po przekazaniu przez banki wsadów do BIK za lipiec br. – podobnie jak to miało miejsce w przypadku poprzednich kwartałów. Może okazać się, że nowych kredytów przyznano więcej, bo ok. 2000–2050 tysięcy. Co prawda to ciągle mniej niż w 2009 roku (gdy klienci otrzymali 2199 tysięcy kredytów) i w 2008 roku (2546 tysięcy udzielonych kredytów).

WYKRES 1. Liczba udzielonych kredytów konsumpcyjnych w kolejnych miesiącach

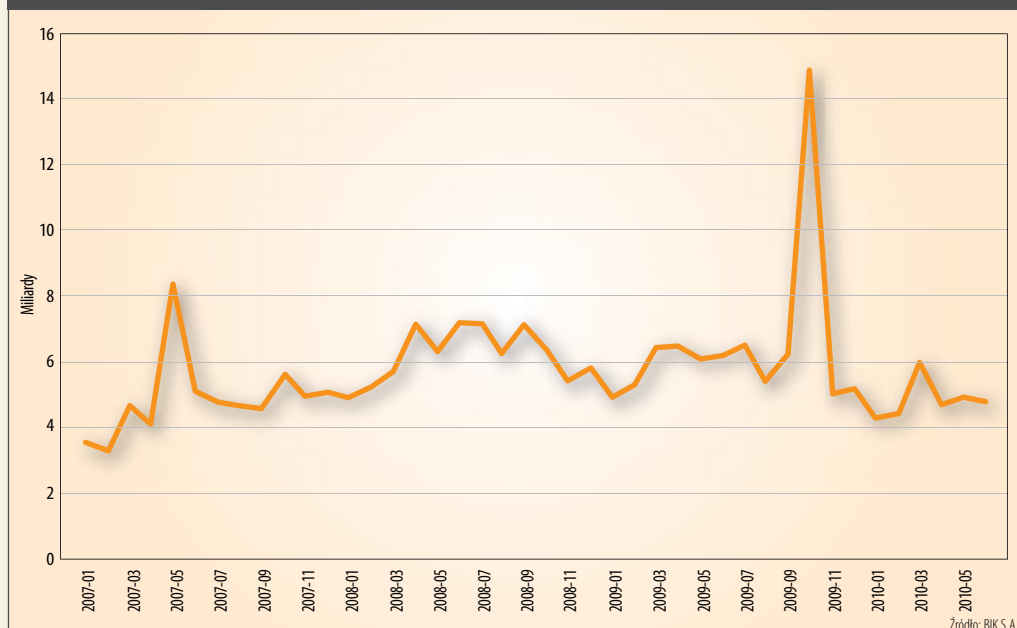


Rynek kredytów *consumer finance* znajduje się wciąż w fazie recesji – niemniej spadek sprzedaży kredytów tej kategorii został powstrzymany, ale dające o sobie znać tendencje wzrostowe są jeszcze słabe. W III kwartale 2010 roku można oczekiwać sezonowego wzrostu sprzedaży kredytów ratalnych i gotówkowych. Nie należy jednak spodziewać się tak znaczącego wzrostu, który przełożyłby się na przekroczenie poziomu sprzedaży z III kwartału 2009 roku. Niemniej oznaki ożywienia na rynku AGD RTV i mebli w pierwszej połowie 2010 roku pozwalają już na umiarkowany optymizm. W III kwartale 2009 roku banki udzieliły 2290 tysięcy kredytów ratalnych i gotówkowych.



Diagnozę o utrzymujących się zjawiskach recesyjnych na rynku kredytów ratalnych i gotówkowych w 2010 roku potwierdza **WYKRES 2**. Pokazuje on wartość sprzedaży kredytów w ujęciu wartościowym (w milionach złotych). Warto zwrócić uwagę na

WYKRES 2. Wartość udzielonych kredytów konsumpcyjnych w kolejnych miesiącach (w miliardach złotych)





to, że wykres ten jest płaski na odcinku pokazującym wartość nowo udzielonych kredytów w I półroczu 2010 roku. Spadek akcji kredytowej w porównaniu z 2009 rokiem w wyrażeniu wartościowym jest mniej widoczny niż w ujęciu ilościowym. Poziom kredytowania (ogółem) jest przy tym niższy niż przed rokiem. Mamy do czynienia ze wzrostem średniej wartości kredytu. Być może banki jeszcze bardziej zaostrzyły kryteria udzielania drobnych kredytów (np. wakacyjnych, na zakup sprzętu AGD itp., generalnie nieprzekraczających 5 tysięcy złotych) bądź przyznają ich więcej na wyższe kwoty.

Analizując bazy danych w BIK, nie można wyciągnąć wniosku

o istnieniu zjawiska większej szkodowości drobnych od dużych kredytów ratalnych i gotówkowych. Badanie potwierdzające tę tezę przeprowadziliśmy rok temu. Zamierzamy je powtórzyć na potrzeby odbiorców *Raportu Kwartalnego Biura Informacji Kredytowej* – być może uda się przekazać wyniki analizy już w kolejnym, grudniowym wydaniu naszego raportu.

Recesyjne zjawiska w segmencie kredytów ratalnych i gotówkowych mają wiele źródeł. Główna przyczyna spowolnienia tkwi we wzroście awersji do ryzyka oraz we wpływie na rynek czynników regulacyjnych (przede wszystkim *Rekomendacji T*). Można więc śmiało stwierdzić, że recesja na rynku kredytów *consumer finance* jest efektem synergii dwóch awersji: awersji do ryzyka bankowców towarzyszy awersja do ryzyka regulatorów. Mniejsze znaczenie przy tworzeniu klimatu recesyjnego miały, jak się wydaje, czynniki popytowe. W ostatnich dwóch latach dochody ludności były bowiem dość stabilne (w czerwcu 2010 roku zatrudnienie i płace realne kształtowały się na poziomie zbliżonym do przedkryzysowego). Popyt na kredyt mógł jednak być mniejszy wskutek wzrostu pesymizmu konsumentów – bez względu na to, na ile ten pesymizm okazał się później uzasadniony.

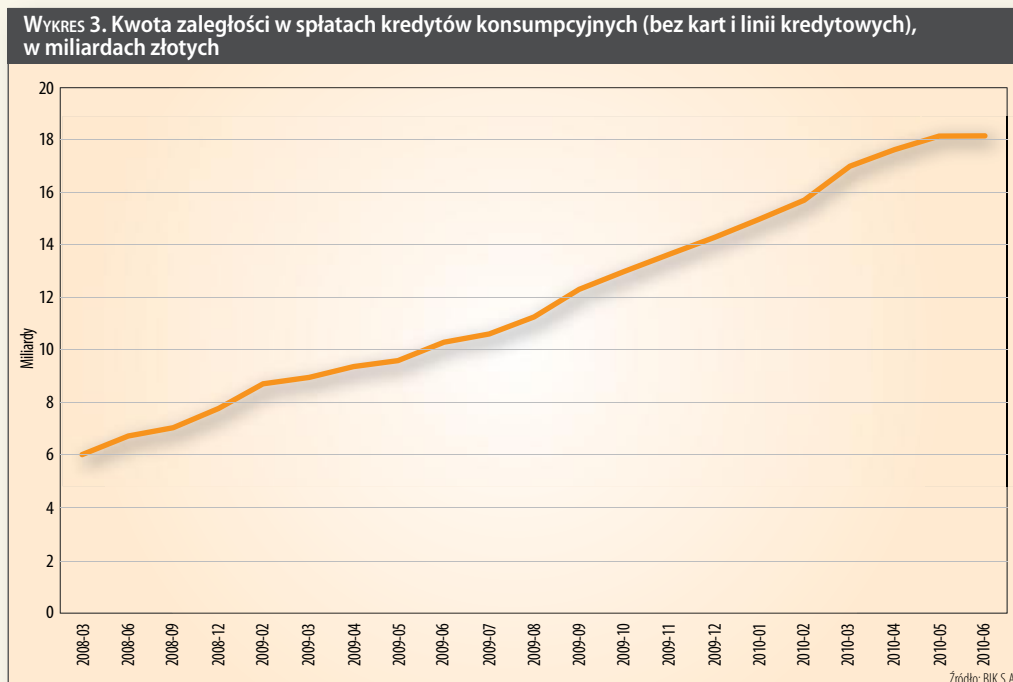
Faktem jest utrzymująca się awersja do ryzyka pośród bankowców i regulatorów. Ale nie tylko – również kredytobiorcy zachowują wstrzeźliwość. Awersja do ryzyka jest terminem z dziedziny psychologii rynkowej. Jej poziom mierzony jest w badaniach ankietowych, a następnie podejmowane są próby określenia związanych z nią trendów. Na ile jednak ta awersja uzasadniona jest kosztami ryzyka ponoszonymi przez banki na poszczególnych portfelach kredytów ratalnych i gotówkowych?

W bankowości – jak wiadomo – powszechnie stosowany jest wskaźnik relacji kredytów straconych do kredytów ogółem. Jest to uniwersalna miara jakości portfela banków. Na koniec 2009 roku wskaźnik kredytów straconych w portfelu kredytowym banków wynosił (według Komisji Nadzoru Finansowego) 11,2%, wzrastając w ciągu dwu lat prawie dwukrotnie. Miara ta wymaga jednak uzupełnienia. Na jej wysokość ma wpływ wiele czynników niezwiązanych z ryzykiem portfela kredytowego, takich jak choćby rozmiary bieżącej sprzedaży. Im więcej nowo udzielonych kredytów, tym wskaźnik ten jest niższy. Im bardziej konserwatywną politykę prowadzi bank w zakresie restrukturyzacji i sprzedaży kredytów straconych, tym miara ta jest wyższa.

W „KREDYT TRENDY Raporcie” konsekwentnie prezentujemy rozbudowane analizy jakości portfeli przygotowywane na podstawie baz danych BIK.

Wzrostowi relacji kredyty stracone do kredytów ogółem towarzyszy (co nie może dziwić), wzrost kwoty zaległych rat kapitałowo-odsetkowych. Pokazuje to **WYKRES 3**.

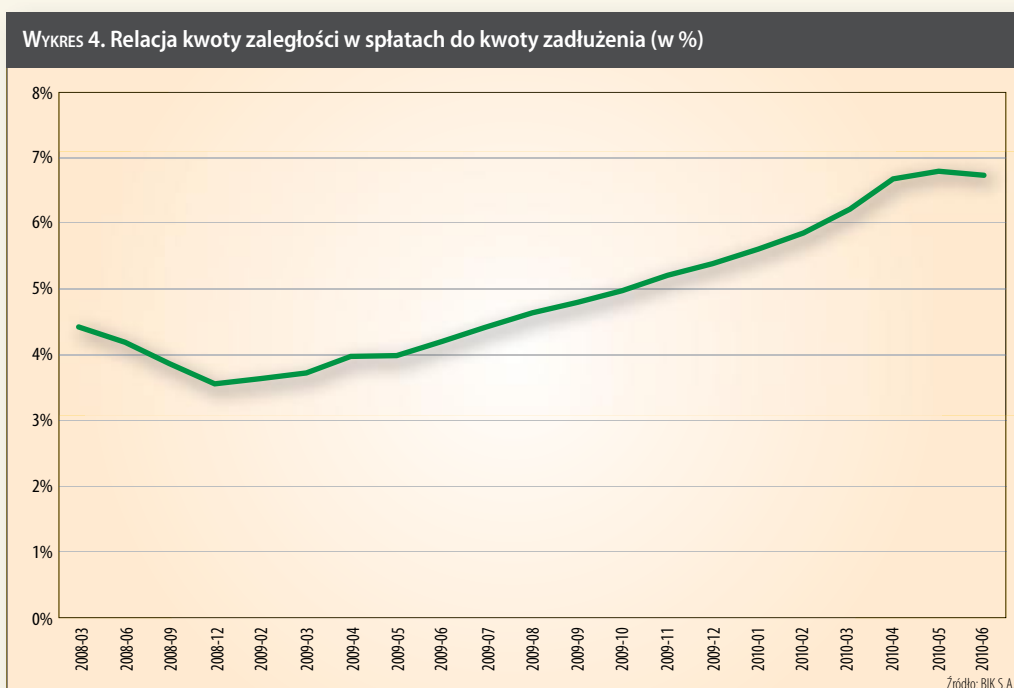
Kwota zaległości kredytowych dynamicznie rośnie – od początku roku wartość nie-





zapłaconych rat wzrosła o ok. 4 miliardy złotych. Należy jednak zauważyć, że w II kwartale ten niekorzystny wzrost uległ zahamowaniu. Czy zatem główne straty z okresu hossy kredytowej z lat 2007–2008 już się do końca ujawniły? Wiele na to wskazuje (co sugeruje przedstawiona na dalszych stronach analiza *vintage*), ale o całkowitej pewności w tej kwestii za wcześnie jeszcze mówić. Hipotezę o ujawnieniu strat z okresu hossy w portfelach kredytów konsumenckich sprawdzać będziemy w kolejnych kwartalnych wydaniach „KREDYT TRENDY Raportu”.

Wydaje się także wygasać rosnąca w II kwartale 2010 roku dynamika relacji pomiędzy kwotą zaległych rat kapitałowo-odsetkowych a zadłużeniem gospodarstw domowych, co pokazuje **WYKRES 4**.



Analiza *vintage*

Kredyty ratalne i gotówkowe – wrzesień 2007 – marzec 2010 roku

Przypomnijmy: analiza *vintage* to standardowa metoda używana przez banki do oceny jakości kolejnych generacji kredytów udzielonych w przeszłości. W „Raporcie KREDYT TRENDY” analizujemy jakość portfeli kredytów ratalnych i gotówkowych wygenerowanych w kolejnych miesiącach – od września 2007 do marca 2010.

Za miarę jakości portfela przyjmujemy odsetek kredytów obsługiwanych przez kredytobiorców z opóźnieniem powyżej 30 dni. Im jest on niższy, tym portfel lepszy, zdrowszy. Oczywiście jest, że portfele psują się, czasami mówimy, że dojrzewają z upływem czasu po ich wygenerowaniu. Jest to proces naturalny i nieuchronny. Portfel kredytów w trzecim miesiącu po udzieleniu będzie zawierał

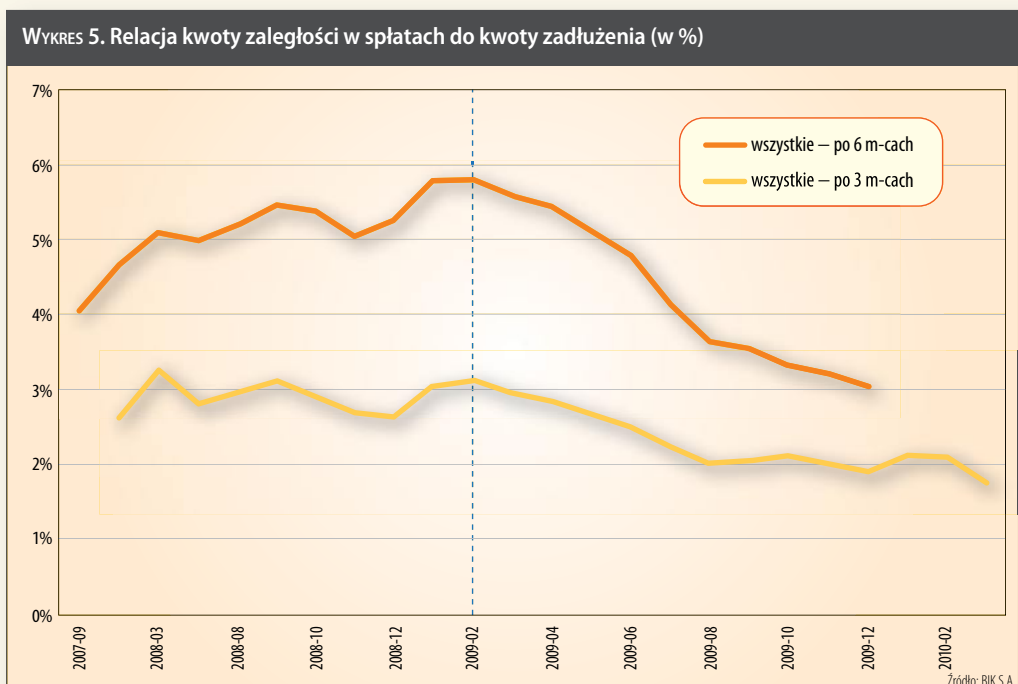


zatem niższy odsetek rachunków obsługiwanych z opóźnieniem w porównaniu do portfela po sześciu czy dziewięciu miesiącach. Proces dojrzewania kredytów przebiega do końca terminów, na które zostały one udzielone. Dla portfeli, o których tu mowa, przyjęliśmy, że okres ich życia trwa około pięciu lat. W portfelach ratalnych i gotówkowych, co zostanie pokazane w następnej części materiału, poziom strat ujawnia się już po około dwóch latach po udzieleniu kredytów. Analizę *vintage* komplikuje fakt, że w okresie życia portfela niektóre kredyty są restrukturyzowane – czasami poprzez spłacanie starego kredytu (bywa, że opóźnionego w obsłudze) nowym. Inne kredyty, też zazwyczaj już zaległe, są sprzedawane i wyprowadzane z portfeli bankowych do

firm windykacyjnych. Uchwycenie tych wtórnych ruchów w portfelu nie zawsze jest możliwe na podstawie danych z baz Biura Informacji Kredytowej. W tym wydaniu raportu nie rozpatrujemy zjawiska wtórnych ruchów w portfelu ratalnym i gotówkowym. Wątek ten podejmujemy w odniesieniu do długoterminowych kredytów mieszkaniowych, a zwłaszcza walutowych, gdyż istnieje podejrzenie, że w znaczący sposób wpływają one na ocenę jakości poszczególnych generacji kredytów.

Na **WYKRESIE 5** pokazujemy jakość kolejnych generacji portfeli kredytów ratalnych i gotówkowych w trzech (linia jaśniejsza) i sześciu (linia ciemniejsza) miesiącach po ich udzieleniu. Linią pionową oznaczyliśmy portfel z lutego 2009. W tym portfelu po trzech miesiącach po udzieleniu – a więc w maju 2009 roku – 3% kredytobiorców miało kłopoty z ich obsługą, a po sześciu miesiącach (we wrześniu 2009 roku) – już 5,81%.

Sam wzrost odsetka opóźnień w spłatach pomiędzy trzecim a szóstym miesiącem po udzieleniu kredytu jest naturalny. Szczególnie jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że portfel z marca 2009 roku – po sześciu miesiącach od udzielenia kredytów – cechował się znacznie wyższym poziomem opóźnień w porównaniu zarówno z portfelami wygenerowanymi wcześniej, jak i później. W tym portfelu można spodziewać się znaczących strat. W efekcie wzrostu awersji do ryzyka w IV kwartale 2008 roku większość banków zaostrzyła już warunki kredytowania, w rezultacie czego zmalała liczba udzielonych kredytów (wyrażona na **WYKRESIE 5** w mianowniku). Niektóre banki zareagowały jednak z opóźnieniem, ściągając do siebie klientów, którym odmó-



wiono kredytów gdzie indziej. W następstwie tego wskaźnika na wykresie (liczba rachunków, na których po sześciu miesiącach widać opóźnienie) zmniejszył się mniej niż mianownik. Portfele starsze od najgorszego (jak wynika z wykresu) portfela z lutego 2009 roku i późniejsze, po sześciu miesiącach po udzieleniu kredytu, są już dużo zdrowsze. W najświeższym portfelu z grudnia 2009 roku, ocenianym według stanu bazy BIK na koniec czerwca 2010 roku, po sześciu miesiącach było tylko 3,05% opóźnionych rachunków kredytowych. A zatem dwa razy mniej niż w przypadku portfela z lutego 2009 roku. Wydaje



się więc, że następne generacje kredytów, które poddamy analizie w kolejnych edycjach „KREDYT TRENDY. Raportu Kwartalnego Biura Informacji Kredytowej”, będą po sześciu miesiącach jeszcze lepsze.

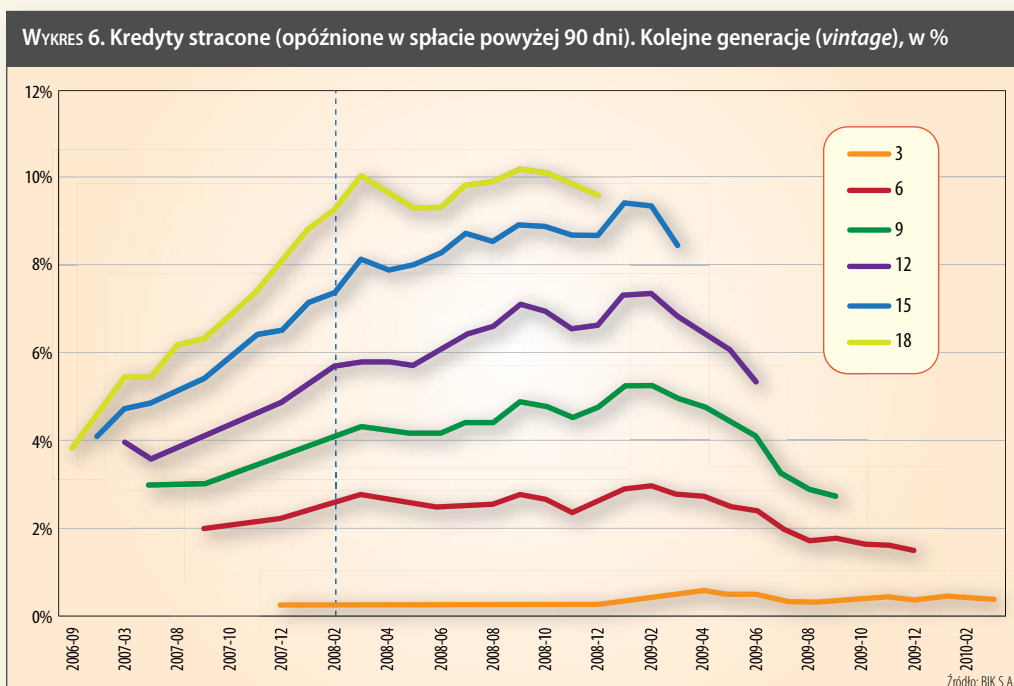
Na **WYKRESIE 5** zwraca uwagę przebieg jaśniejszej linii *vintage*. O ile kryzys i bańka na rynku kredytów *consumer finance* z 2008 roku zdecydowanie negatywnie odbiły się na wskaźnikach opóźnień w portfelach kredytowych po sześciu miesiącach po udzieleniu (pokazuje to wznosząca ciemniejsza linia na wykresie), to hossa kredytowa nie naruszyła jakości portfeli ocenianych w trzy miesiące po udzieleniu kredytów (pokazuje to w zasadzie płaska aż do marca 2009 roku jaśniejsza linia na wykresie). Kredyty tych generacji psuły się dopiero w kolejnych (czwartym i następnych) miesiącach po ich udzieleniu.

Dlaczego rozluźnienie polityki kredytowej w okresie hossy dało się zauważyć w portfelach dopiero w sześć miesięcy po udzieleniu kredytu, a po trzech brak było jeszcze oznak pogorszenia się jakości portfela (co pokazuje płaska jaśniejsza linia na **WYKRESIE 5**)? Może to wyjaśniać następująca hipoteza: kredyty psujące się szybko (po trzech miesiącach) to głównie efekt wyłudzeń i niesprawdzania przez niektóre banki danych o kredytobiorcy w bazach Biura Informacji Kredytowej. Kredyty te nie powinny w ogóle zostać udzielone. Natomiast kredyty psujące się później to już wyższy poziom analizy ryzyka. Wynikałoby stąd, że kryteria formalne kredytowania w okresie hossy nie zostały rozluźnione, ale niektóre banki niezbyt wnikliwie analizowały sygnały o istnieniu innych ryzyk.

Wyraźny (o jeden punkt procentowy) spadek kredytów opóźnionych, ujawnianych już po trzech miesiącach, w generacjach kredytów udzielanych od II kwartału 2009 roku, wynika prawdopodobnie z zaostrzenia kontroli formalnej wniosków kredytowych, a zwłaszcza z szerszego korzystania przez banki z raportów BIK.

Poziom strat na kolejnych, wcześniejszych, generacjach kredytów można szacować, obserwując linie *vintage* w dłuższym przedziale czasu. Na **WYKRESIE 6** widzimy linie *vintage* – procent kredytów opóźnionych po 3, 6, 9, 12, 15 i 18 miesiącach. Na poprzednich wykresach analizowaliśmy opóźnienia powyżej 30 dni przy obsłudze kolejnych portfeli. Na wykresie 6 bierzemy pod uwagę tylko kredyty kwalifikowane jako stracone, przez co rozumie się zwykle rachunki opóźnione w obsłudze powyżej 90 dni. Kredyty takie niestety rzadko udaje się w pełni bankom odzyskać.

Na **WYKRESIE 6** wyraźnie widać, jak szybko psuły się portfele, które powstały w okresie hossy kredytowej (czyli w latach 2007–2009). W portfelach generowanych na przełomie lat 2006/2007 poziom strat (wówczas ok. 3% rachunków) ujawnił się już po około 12 miesiącach po udzieleniu kredytów. Później portfele psuły się już tylko nieznacznie (widać na **WYKRESIE 6**, że linie *vintage* znajdują się blisko siebie). W późniejszych generacjach kredytów prawdziwy problem z opóźnieniami w obsłudze zaczynał się po szóstym miesiącu po udzieleniu kredytów. Zielona linia na **WYKRESIE 6** pokazuje straty po dziewięciu miesiącach; następne linie wznoszą się ostro w górę. Poziom strat po 18 miesiącach sięgał w najgorszych portfelach 10% rachunków. Wydaje się, że banki, oceniając kredytobiorców,

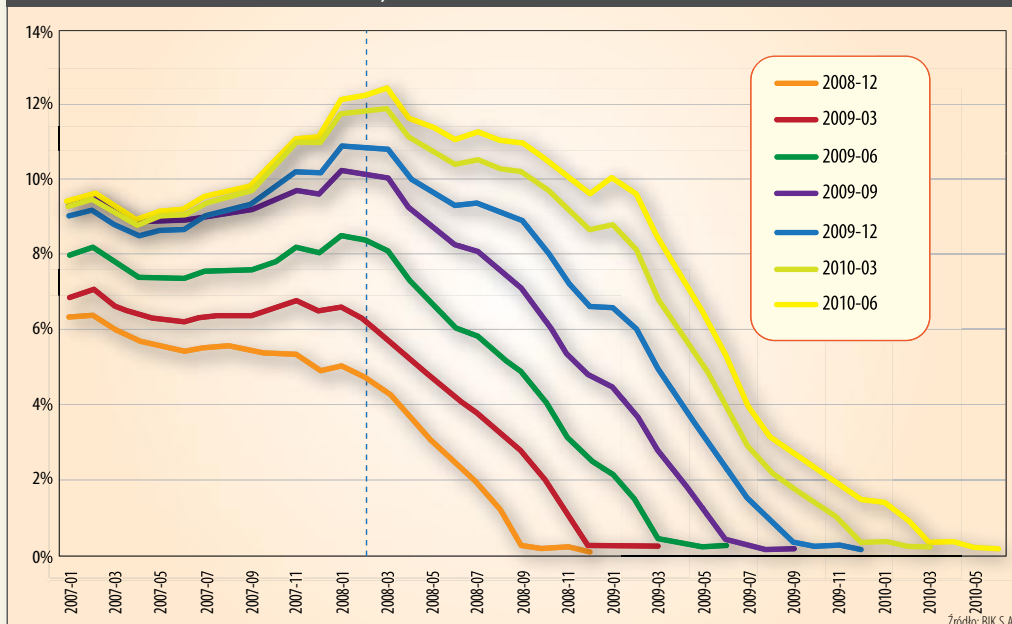


skupiały się na ocenie bieżącej zdolności kredytowej, zaniedbując bądź nie potrafiąc, wyliczyć średniookresowej.

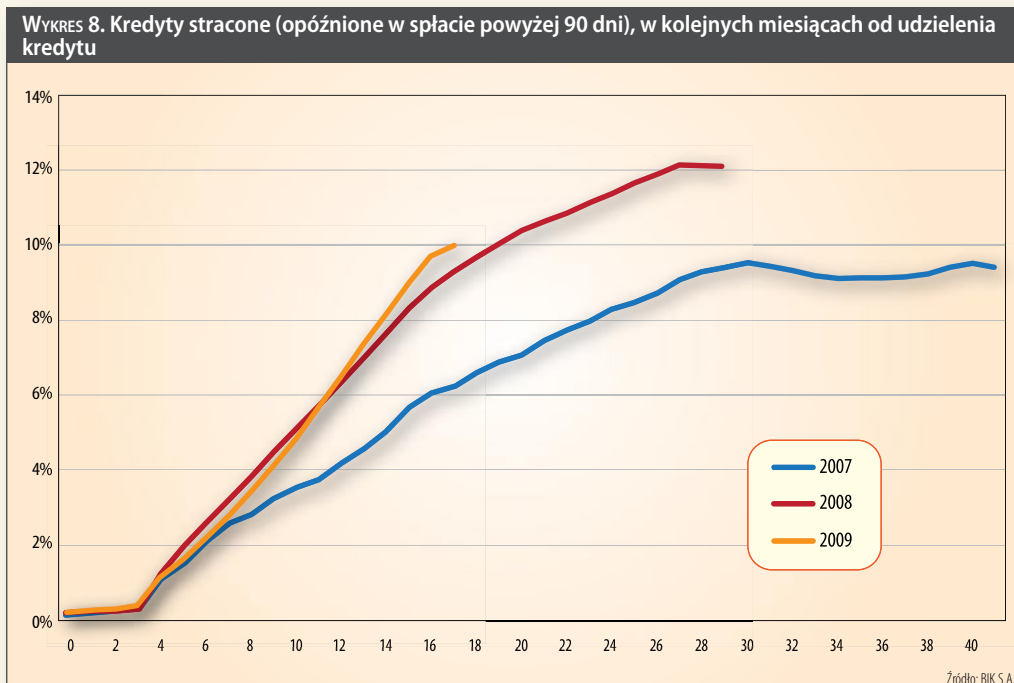
WYKRES 6 potwierdza obserwacje o przełamaniu trendu pogarszania się jakości kolejnych generacji portfeli – poprawę w jakości widać od portfeli otwieranych w drugim kwartale 2009 roku. Wszystkie linie *vintage* portfeli później generowanych – począwszy od drugiego kwartału 2009 roku – idą ostro w dół. Portfele z drugiej połowy 2009 roku i późniejsze są już znacznie lepsze, psują się zdecydowanie wolniej. Na **WYKRESIE 7** widać jednak, że portfele kredytowe z 2008 roku ulegały pogorszeniu jeszcze po 18 miesiącach.

Prezentujemy udział kredytów straconych w różnych momentach obserwacji. Najwyższa – niebieska linia, pokazuje ich udział w kolejnych generacjach (portfelach kredytowych) według stanu na koniec czerwca 2010 roku. Niższe linie obrazują stan na wcześniejsze, zaznaczone po prawej stronie wykresu daty obserwacji. W czerwcu 2009 roku poziom strat na portfelu pokazuje linia zielona. W najgorszym portfelu – wytworzonym w lutym 2008 – nieco ponad 8% rachunków kredytowych można było wówczas zakwalifikować do grupy straconych. W czerwcu 2010 roku (linia niebieska) wskaźnik w tym najgorszym portfelu przekroczył 12%. Być może jest to poziom ostateczny – okaże się to w kolejnym raporcie. **WYKRES 7** wydaje się wskazywać, że pełne straty ujawniają się w portfelu po dwóch latach. Ciekawe, że najwyższy poziom udziału rachunków opóźnionych w najgorszym portfelu jest niższy niż publikowane przez KNF współczynniki kredytów straconych w segmencie *consumer finance*.

WYKRES 7. Udział kredytów straconych (90+) w kolejnych generacjach kredytów oceniany według stanu na koniec kwartałów IV/2008 – II/2009, w %



WYKRES 8 potwierdza raz jeszcze, że straty w portfelach ratalnych i gotówkowych ujawniają się po około dwóch latach po ich udzieleniu. Na wykresie widać, jak rósł odsetek kredytów straconych w kolejnych miesiącach (oś pozioma). Odsetek rachunków straconych w rocznikach kredytów konsumenckich wzrastał w latach 2007 i 2008 roku do 25–26 miesięcy od ich udzielenia (od tej liczby należy odjąć trzy miesiące, aby stwierdzić, kiedy wystąpiła strata).



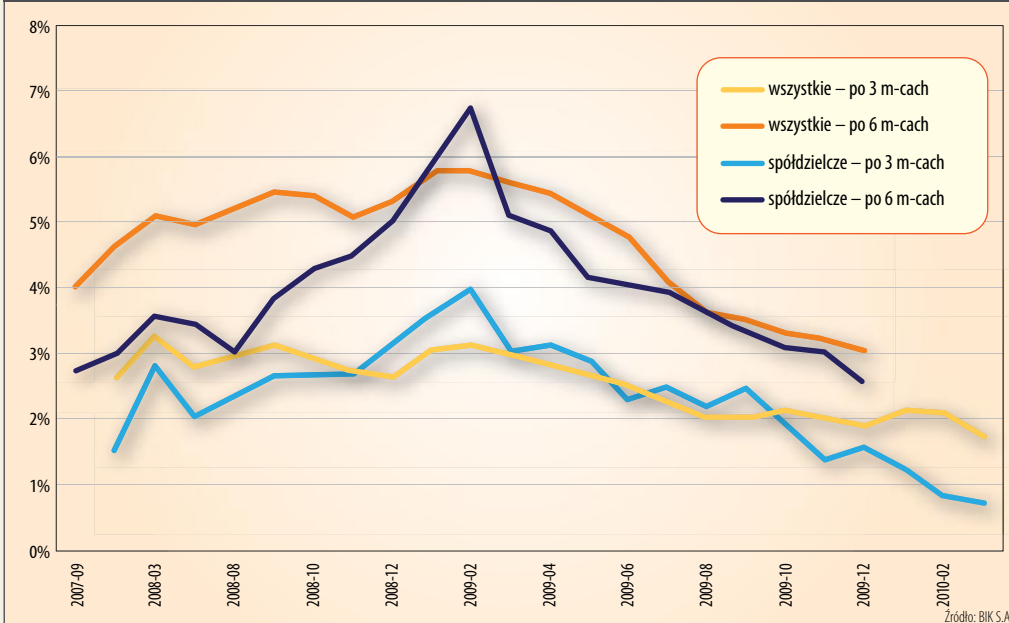
GRUPY RÓWIEŚNICZE – ICH LINIE VINTAGE NA TLE CAŁEGO SYSTEMU

Spadek jakości portfeli wygenerowanych w okresie kryzysu finansowego (na przełomie 2008 i 2009 roku) w różnym stopniu odczuły poszczególne grupy banków. Silnie dotknął on m.in. banki spółdzielcze.

Prawdopodobnie trafiali do nich na przełomie lat 2008/2009 klienci, którym inne banki odmawiały kredytów. W bankach spółdzielczych odsetek kredytów obsługiwanych z opóźnieniem w portfelach tworzonych na przełomie 2008 i 2009 roku jest znacząco wyższy niż w całym systemie bankowym. Na **WYKRESIE 9** linie *vintage* dla całego systemu są pomarańczowe. Odpowiadające im linie *vintage* dla sektora spółdzielczego zaznaczone zostały na niebiesko.

Banki spółdzielcze wydają się szybko nadrabiać opóźnienia w sferze kontroli ryzyka przy udzielaniu kredytów ratalnych i gotówkowych. Ich najświeższe portfele plasują się już tylko nieco powyżej średniej dla całego sektora bankowego. Przed kryzysem banki spółdzielcze szczyły się znacznie lepszymi portfelami kredytowymi od całego

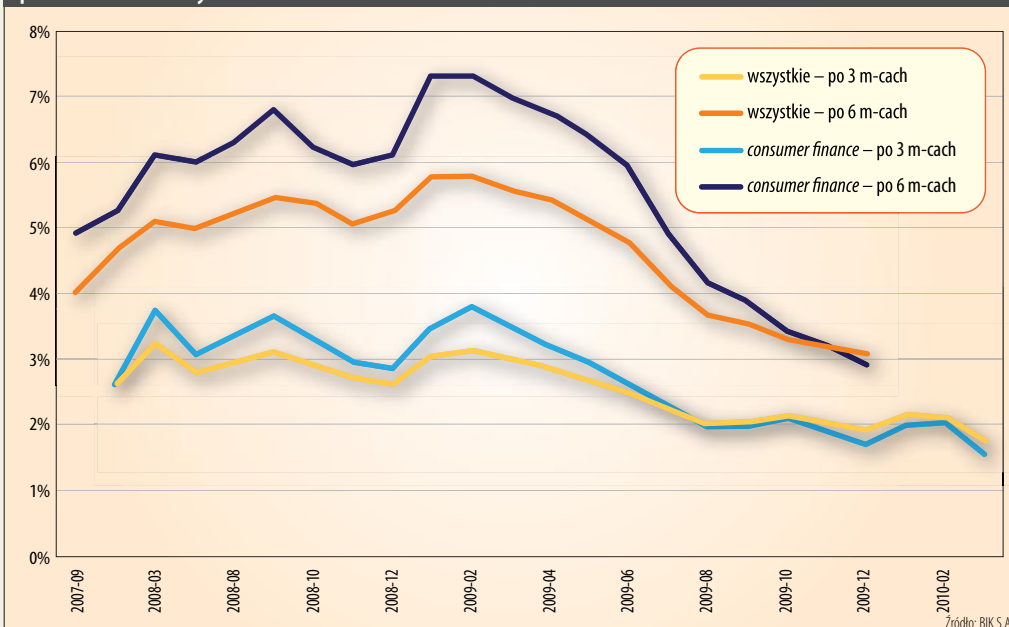
WYKRES 9. Banki spółdzielcze na tle całego systemu. Linie *vintage* po trzech i sześciu miesiącach po udzieleniu



sektora bankowego. Teraz mają szansę tę dawną przewagę odzyskać. Biuro Informacji Kredytowej służy pomocą.

Drugą grupą banków, których kredyty z okresu hossy są znacząco gorsze niż w całym systemie, są banki specjalistyczne typu *consumer finance* (WYKRES 10).

WYKRES 10. Banki *consumer finance* na tle całego systemu. Linie *vintage* po trzech i sześciu miesiącach po udzieleniu kredytu



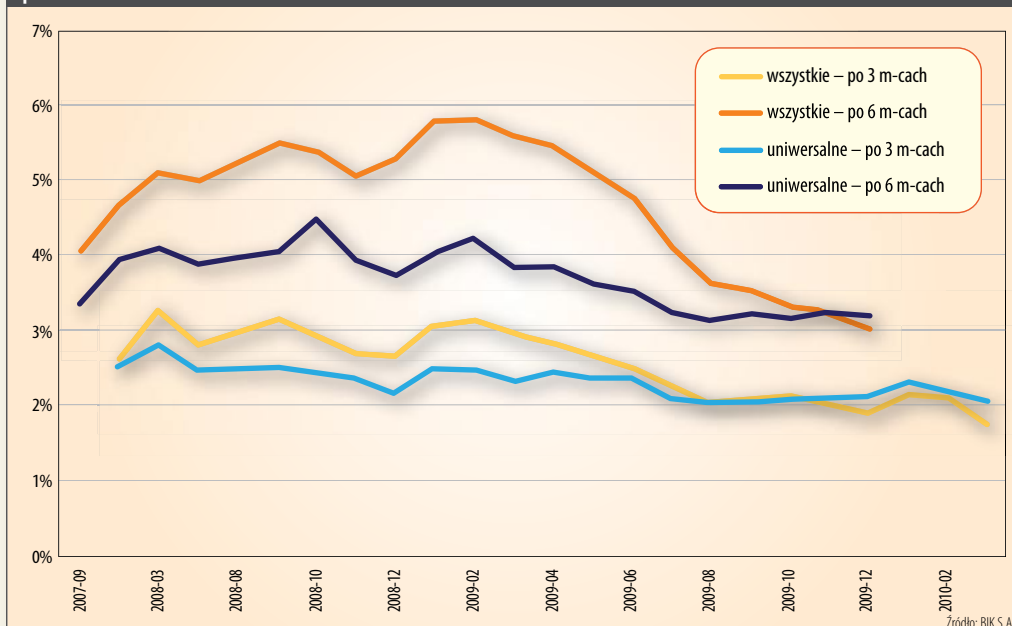


W przypadku banków z grupy *consumer finance* kredyty zaczynały się psuć, tak jak w całym systemie, dopiero po sześciu miesiącach od ich udzielenia. Jest to grupa banków, które oferują kredyty osobom anonimowym, na ogół o niskim poziomie lojalności wobec banku (co wynika z modelu biznesowego ich działalności). Klienci tacy, na co wyraźnie wskazują analizy BIK, są znacznie bardziej ryzy-

kowni. Banki te swoje wyższe straty wynikające z obsługiwanego segmentu klientów pokrywają wysokimi marżami.

Wygenerowane w okresie hossy portfele dużych banków okazały się być całkowicie odporne na zaburzenia na rynkach finansowych, spowolnienie gospodarcze i pesymistyczne nastroje panujące na rynku. Linie *vintage* dla portfeli generowanych w latach 2007–2008 przez duże banki uniwersalne są praktycznie poziome (patrz **WYKRES 11**). Oznacza to, że kolejne generacje kredytów miały po trzech i sześciu miesiącach po ich

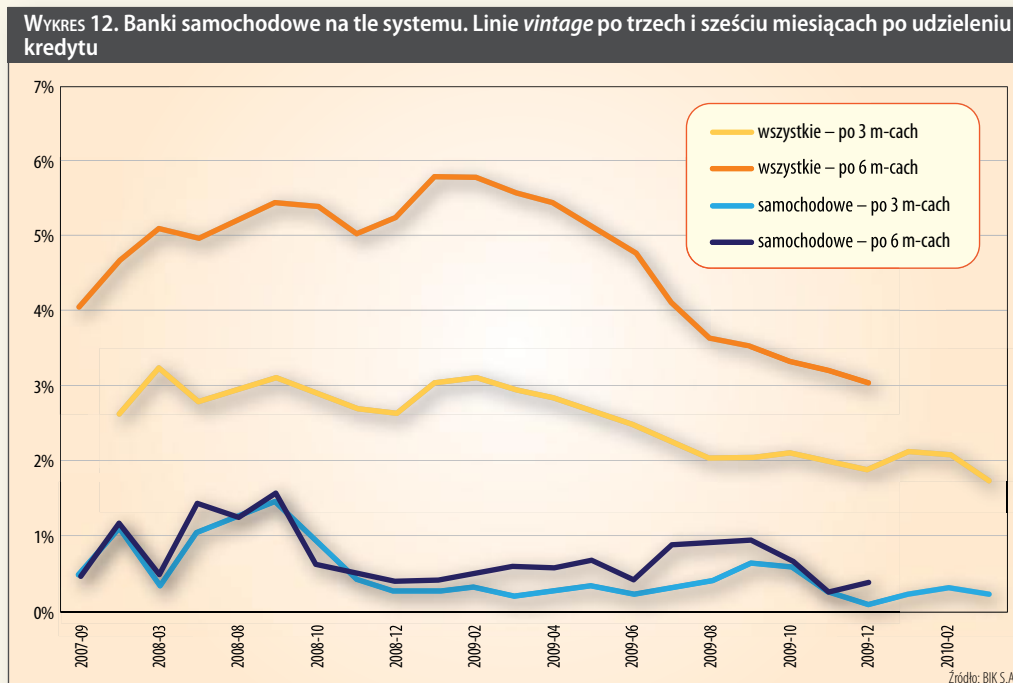
WYKRES 11. Duże banki uniwersalne na tle systemu. Linie *vintage* po trzech i sześciu miesiącach po udzieleniu



Źródło: BIK S.A.

udzieleniu zbliżony poziom opóźnień w porównaniu z wcześniejszymi, przedkryzysowymi generacjami. Jakość portfeli dużych banków komercyjnych jest lepsza niż w całym systemie, a ich nowsze portfele, kredyty udzielone po półroczu 2009 roku, wskazują na dalszą poprawę – zgodnie zresztą z tendencjami w całym systemie bankowym.

Odporne na pogarszanie jakości portfeli z okresu hossy okazały się też portfele specjalistycznych banków samochodowych (**WYKRES 12**). Portfele te tylko nieznacznie przekroczyły 1% opóźnień w spłatach, ale kredyty udzielone później były jeszcze zdrowsze. Na tle całego systemu – trzeba to podkreślić – są to wyniki rewelacyjne. Doskonała spłacalność kredytów samochodowych, podobnie jak i mieszkaniowych, wydaje się świadczyć o znaczeniu, jakie dla ryzyka niewywiązywania się kredytobiorcy ze zobowiązania mają jakość oraz płynność zabezpieczenia.



KARTY KREDYTOWE – ROSNĄ ZALEGŁOŚCI

Dane w bazach danych BIK o kartach kredytowych nie pozwalają na równie dokładną – jak w przypadku kredytów ratalnych i gotówkowych – analizę rozwoju rynku i struktury ryzyk. Karty są bowiem skomplikowanym instrumentem kredytu odnawialnego, łączącym funkcję płatniczą i kredytową. Na rynku istnieje znaczna liczba kart nieaktywnych. Ponadto wiele osób wykorzystuje tylko funkcję płatniczą karty, regulując zobowiązania w pełnej wysokości w określonym umową terminie rozliczeniowym. Kwota zadłużenia jest zatem płynna i nie mamy absolutnej pewności, czy



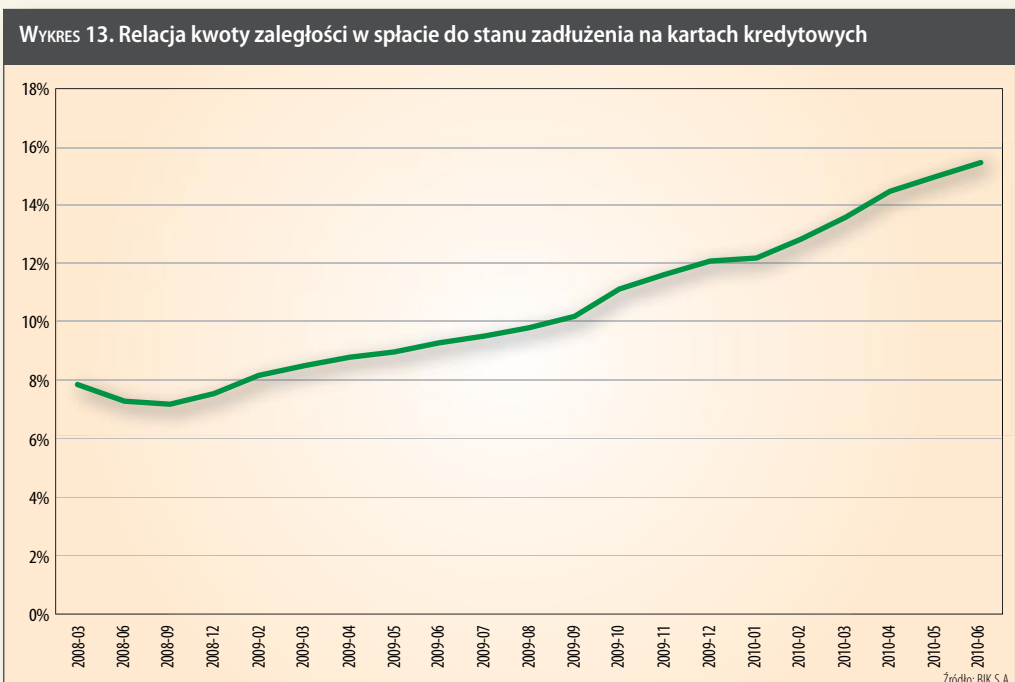
przekazywana nam na koniec miesiąca jest reprezentatywnym poziomem dla danego klienta.

Jednak w obecnych warunkach zacieśniania przez banki polityki kredytowej badanie ryzyk w produktach kartowych jest szczególnie ważne. Z dużą dozą pewności można stwierdzić, że część osób mających kłopoty ze spłatą innych kredytów reguluje je kartą. Jest to najłatwiejsza forma rolowania zadłużenia (u osób posiadających otwarte limity kredytowe), choć za-

zwyczaj dla klientów kosztowna. Jednak rolowanie jest tylko rozwiązaniem przejściowym. Wzrost zadłużenia w kartach może więc w części być rezultatem migrowania długu z innych produktów do kart.

Zaległości w obsłudze rachunków kartowych w relacji do kwoty zadłużenia stale rosną, co pokazuje **WYKRES 13**.

W przypadku kredytów ratalnych i gotówkowych wzrost kwoty zaległości w spłatach ostatnio wyhamował, a relacja ich do zadłużenia przestała rosnąć (patrz **WYKRESY 3 i 4**).



Natomiast przy kartach podobnej poprawy nie widać: wystarczy spojrzeć się na wzrost wartości zaległości oraz jej relacji do kwoty zadłużenia.

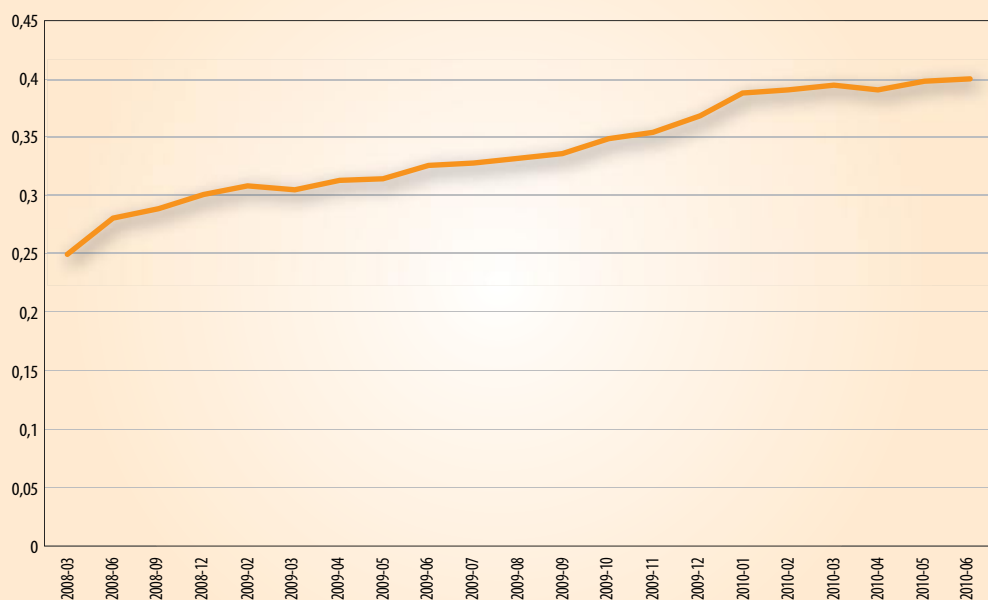
W ujęciu wartościowym kwoty zaległości na kartach kredytowych są niewielkie w stosunku do zaległości w spłacie kredytów ratalnych i gotówkowych. Wynoszą one 2,2 miliarda złotych, zaś przy kredytach ratalnych i gotówkowych – 18 miliardów złotych. Wynika to nie tylko z wciąż relatywnie niewielkiego



poziomu zadłużenia w kartach kredytowych, ale także z faktu, że banki osobom nie-splacającym zgodnie z regulaminem zadłużenia na rachunkach kartowych po prostu je zamykają, a zaległą kwotę przekięgowują na rachunek egzekucyjny – niekoniecznie kwalifikowany już jako rachunek karty kredytowej.

Jednocześnie gwałtownie spada liczba nowych kart kredytowych wydawanych przez banki. Rośnie przy tym stopień wykorzystania przyznaných limitów (patrz **WYKRES 14**), co może być jednak skutkiem wycofywania przez banki kart nieaktywnych.

WYKRES 14. Stopień wykorzystania limitów kredytowych na kartach kredytowych (w %)



Zródło: BIK S.A.

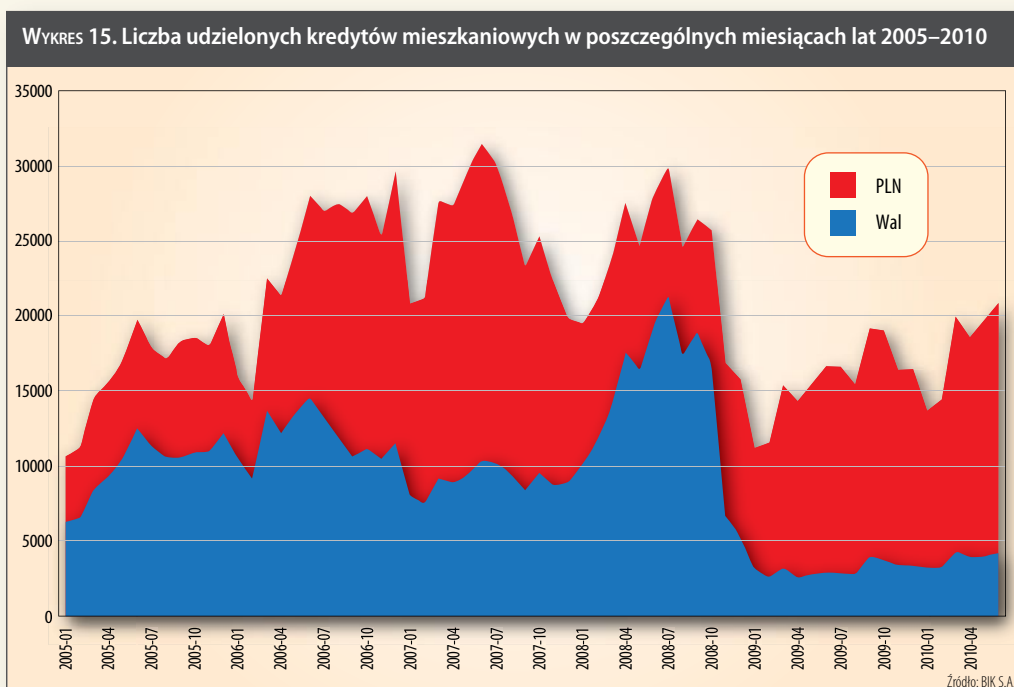
Kredyty mieszkaniowe

– jakość portfeli

Rynek finansowania nieruchomości wydaje się odradzać. Biorąc pod uwagę liczbę udzielonych kredytów, nadal nie osiągnął on poziomu z lat 2007 i 2008. Trudno dokładnie przewidzieć wpływ na ten rynek *Rekomendacji S*, ale analiza *vintage* pozwala przyrzeć się wnikliwie jakości poszczególnych portfeli kredytowych.

W II kwartale 2010 roku banki udzieliły 59 tysięcy kredytów, wobec 46 tysięcy przyznanych rok wcześniej i 80 tysięcy w 2008 roku. Kredyty walutowe (denominowane były głównie w euro) stanowiły 20,1% nowo udzielonych. Udział ten jest prawie identyczny jak w II kwartale 2009 roku. Rozwój akcji kredytowej w kredytach mieszkaniowych złotych i walutowych obrazuje **WYKRES 15**.

Trudno przewidzieć, w jaki sposób na rynek kredytów mieszkaniowych wpłyną w drugiej połowie roku prace nad *Rekomendacją S*. Dane z baz BIK pozwalają dość precyzyjnie pokazać jakość portfeli mieszkaniowych, złotych i walutowych przy wyko-

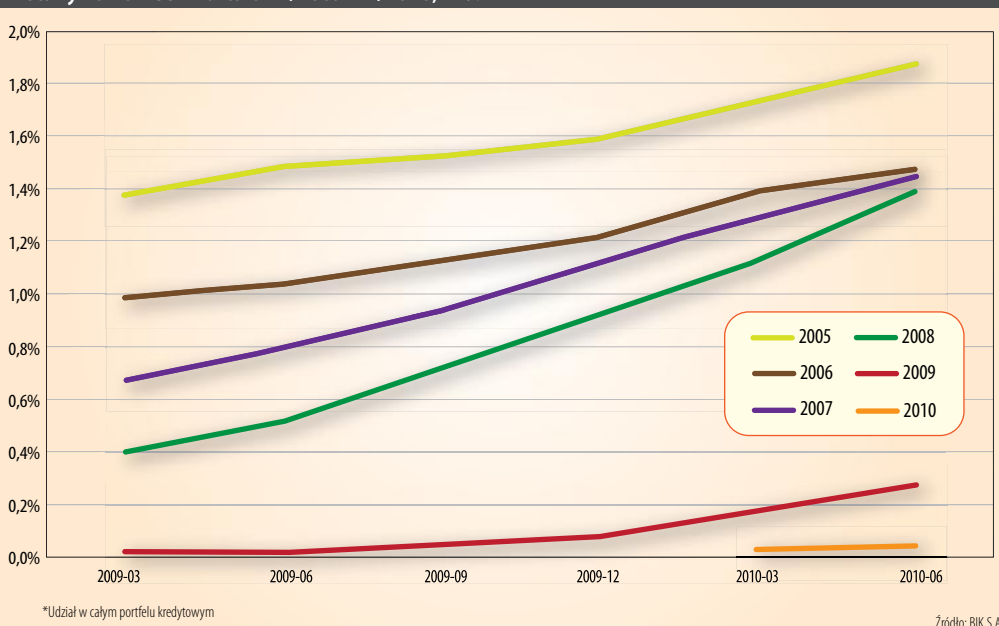


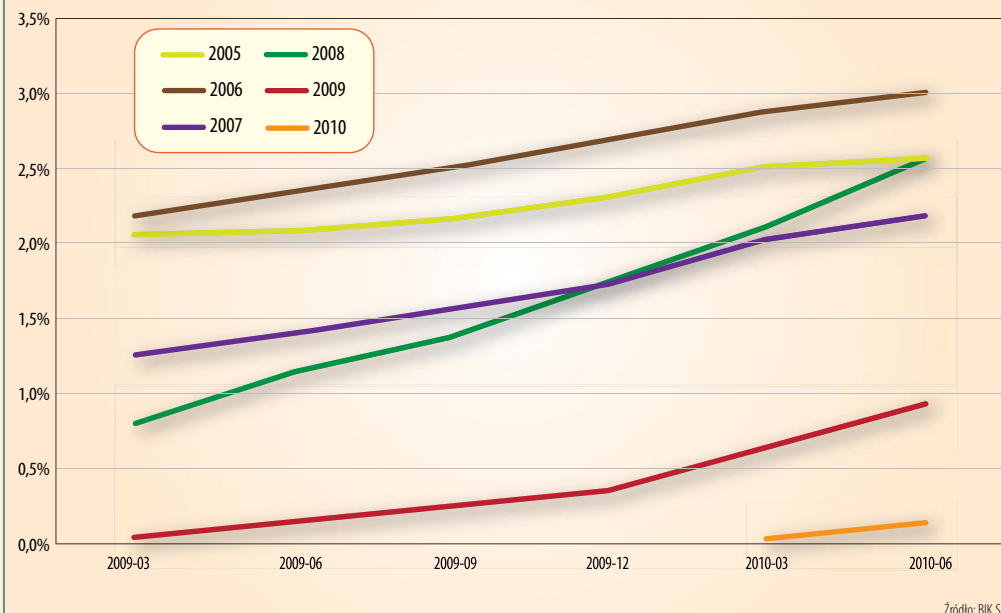


rzystaniu narzędzia *vintage*. Analizy te, mamy nadzieję, będą pomocne także przy poszukiwaniu najlepszych rozwiązań regulacyjnych.

Na **WYKRESIE 16** widać, jak dojrzywały kolejne generacje (roczniki) kredytów mieszkaniowych udzielonych w walucie obcej. Na osi poziomej zaznaczono moment (datę) obserwacji. Linie roczników 2007 i 2008 są bardziej strome od roczników 2005 i 2006 i rocznika 2009, co można interpretować jako objaw gorszej jakości tych, pochodzących z okresu hossy, roczników.

WYKRES 16. Kredyty mieszkaniowe udzielone w walutach obcych*, opóźnione w obsłudze powyżej 30 dni – stany na koniec kwartałów I/2009 – II/2010; w %



WYKRES 17. Kredyty mieszkaniowe złotowe opóźnione w obsłudze powyżej 30 dni – stany na koniec kwartałów I/2009–II/2010


Źródło: BIK S.A.

Jednakże roczniki kredytów złotych z okresu hossy (**WYKRES 17**) wydają się psuć szybciej od kredytów walutowych z tych samych roczników.

W walutowym roczniku 2008, pomiędzy marcem 2009 a czerwcem 2010, wskaźnik opóźnień wzrósł o 1 punkt procentowy, natomiast portfel złotowy z tego samego roku pogorszył się w tym czasie o 1,7 punktu procentowego. Tempo psucia się rocznika 2007 w obu portfelach było zbliżone (0,7–0,8 punktu procentowego).

Kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt mieszkaniowy w walucie obcej w 2007 i 2008 roku, silnie odczuli ryzyko kursowe. Nic więc dziwnego, że portfel walutowy z 2007 roku (a prawdopodobnie też kredyty z pierwszej połowy 2008 roku) silnie się psuje.

Tempo pogarszania się jakości portfela obrazuje nachylenie linii danego rocznika. Im jest ona bardziej pionowa, tym szybciej psuje się dany rocznik. Szczególnie słaby był złotowy rocznik 2008, który



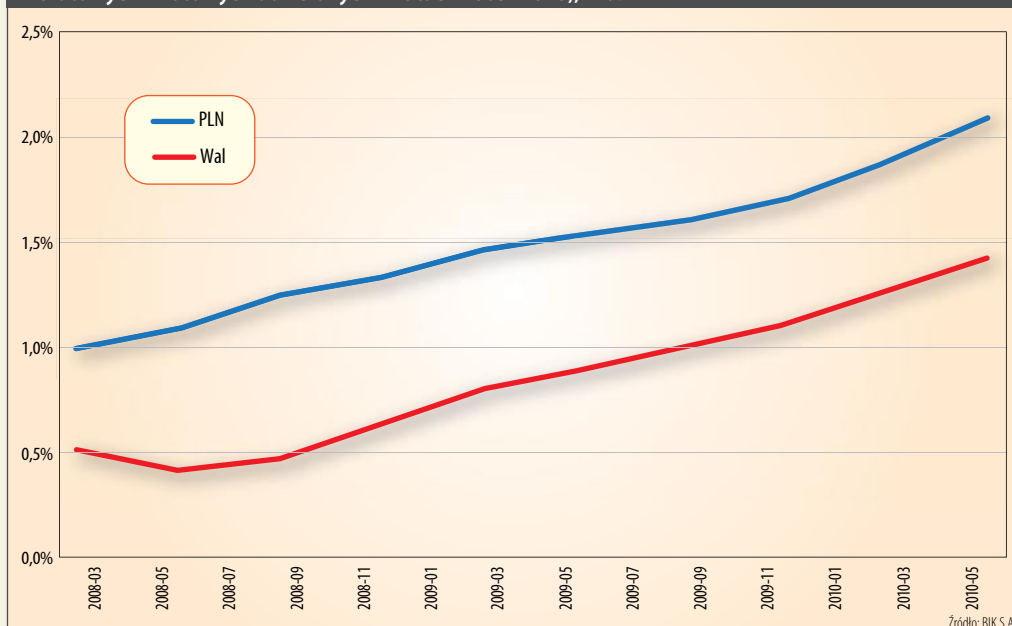
popuś się w okresie objętym na wykresie o 1,7 punktu i prześcignął w poziomie opóźnień rocznik starszy (por. **WYKRES 16**). Być może przyczyną słabości portfela złotowego rocznika 2008 było to, że w tym roku udzielano głównie kredytów walutowych, a kto tylko mógł, refinansował kredyty złote kredytemi walutowymi. W efekcie kredyty złote zaciągali w 2008 roku klienci będący w złej sytuacji finansowej.

Biorąc łącznie roczniki kredytów mieszkaniowych z lat 2005–2010, widać, że psują się one w podobnym tempie w grupie kredytów walutowych i złotych. Pokazuje to **WYKRES 18** (linie na wykresie są równoległe), jednakże poziom opóźnień w obsłudze kredytowych rachunków złotych był i jest wyraźnie wyższy.

W marcu 2008 roku banki i SKOK miały w swych portfelach 1% rachunków kredytowych złotych obsługiwanych z opóźnieniem powyżej 30 dni, a na koniec czerwca 2010 roku odsetek ten wzrósł do 2,1%. Z kolei w portfelu walutowym opóźnienia w tym okresie wzrosły w przypadku 0,5–1,4% rachunków. Łącznie w portfelach z lat 2005–2010 udział kredytowych rachunków mieszkaniowych obsługiwanych z opóźnieniem 30 dni wzrósł z 0,8% w marcu 2008 roku do 1,8% w czerwcu 2010 roku.

Obraz ten wydaje się być sprzeczny z wykresami *vintage*, które sugerują relatywnie spokojniejszy przebieg dojrzewania kredytów walutowych. Należy jednak mieć na uwadze, że na współczynniki relacji rachunków opóźnionych do całości portfela (zarówno w prezentowanym raporcie w ujęciu ilościowym, jak i wartościowym) mają wpływ czynniki, o których nie zawsze się pamięta. Im struktura czasowa portfela jest

WYKRES 18. Kształtowanie się udziału kredytów opóźnionych (powyżej 30 dni) w portfelach kredytów walutowych i złotych udzielonych w latach 2005–2010), w %



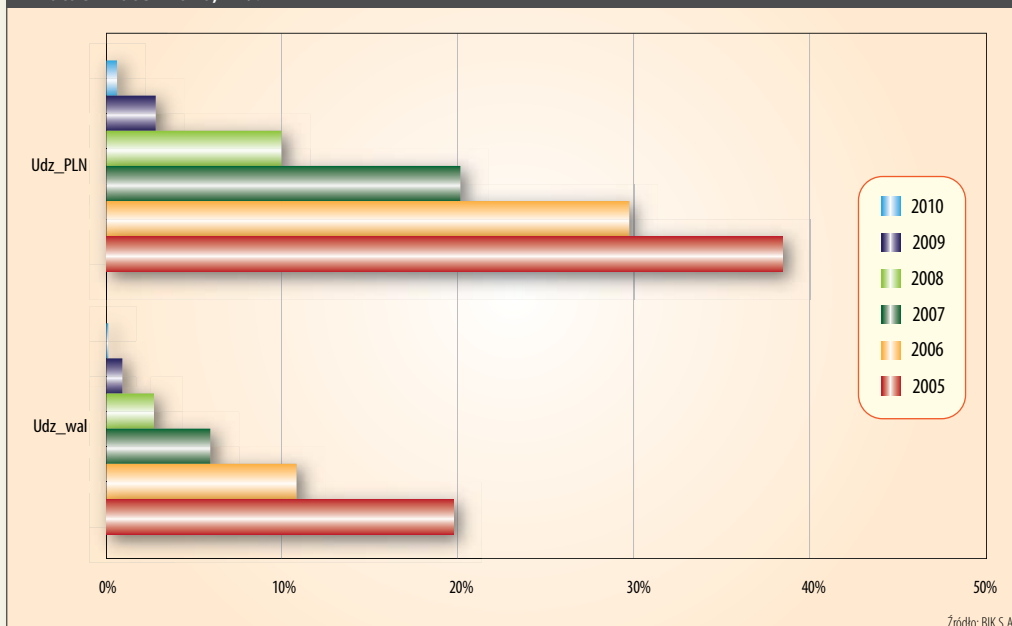
starsza, tym większy w nim udział roczników z natury rzeczy gorszych i tym wyższy łączny wskaźnik opóźnień. W latach 2009–2010 nastąpiło załamanie kredytowania w walutach obcych. W efekcie portfel w tym czasie zmienił swoją strukturę czasową, zestarzał się. Wpływ na wysokość współczynnika opóźnień mają także przewalutowania kredytów mieszkaniowych. W związku z wahaniami na rynku walutowym wiele osób próbowało skorzystać na różnicach kursowych przewalutowując kredyt bądź spłacając go następnym. Zazwyczaj zamieniano kredyty złotowe na walutowe.

SPŁACANIE (ROLOWANIE) KREDYTÓW MIESZKANIOWYCH

W krajach zachodnich kredytobiorcy rzadko spłacają kredyty przez cały okres, na który zostały udzielone. Przykładowo: w Stanach Zjednoczonych większość rachunków kredytów hipotecznych jest zamykana średnio po siedmiu latach. Na ogół są to jednak pożyczki udzielone bez wyraźnego celu kredytowania, tyle że zabezpieczone hipoteką. Trudno jednak szukać tu analogii z polskim rynkiem. Historia komercyjnych kredytów mieszkaniowych w Polsce jest zbyt krótka, aby móc przewidzieć, jaki może być okres życia portfeli wykreowanych w latach 2005–2010. Na podstawie baz danych BIK możemy jednak odpowiedzieć na pytanie, jaki odsetek kredytów mieszkaniowych udzielonych w złotych i walutach obcych w latach 2005–2010 został już (na koniec czerwca 2010 r.) spłacony (**WYKRES 19**).

Z portfela złotowego 38,4% kredytów pochodzących z 2005 roku zostało już (do czerwca 2010 roku) spłacone. Natomiast kredytów walutowych z tego samego rocznika

WYKRES 19. Odsetek kredytów spłaconych w portfelach kredytów mieszkaniowych udzielonych w latach 2005–2010, w %



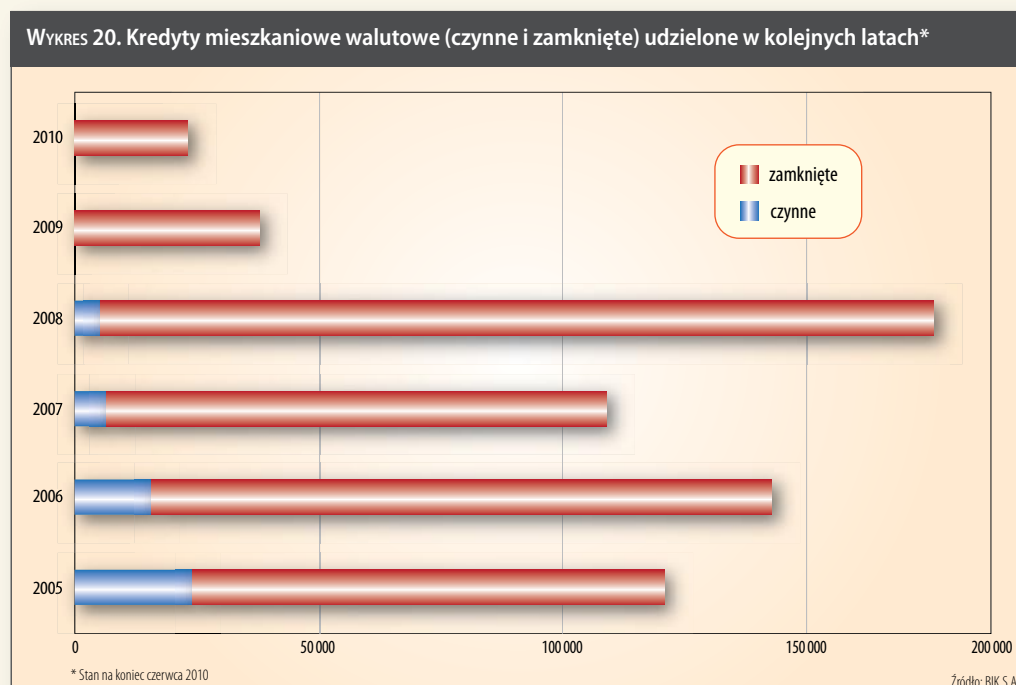
spłacono niecałe 20%. Wyraźnie widać, że umocnienie polskiej waluty stanowiło bodziec do spłat kredytów zaciągniętych w złotych. Zapoczątkowana w 2008 roku deprecjacja złotego znacznie osłabiła ten proces, ale go nie zatrzymała.

Kredytobiorcy walutowi spłacali rządziej swoje kredyty zazwyczaj przed czasem. Ci z nich, którzy otrzymali je w latach 2005–2007, z satysfakcją obserwowali spadające raty wskutek umacniającego się złotego i niskich stóp procentowych. Późniejsi kredytobiorcy walutowi (zwłaszcza ci, którzy zaciągnęli zobowiązania w II połowie 2008 i początku



2009 roku) negatywnie odczuli słabnięcie złotego. Wzrost rat nie był jednak dla nich bardzo bolesny, gdyż został zamortyzowany spadkiem stóp. Kredytobiorcy walutowi nie wykazywali chęci do spłat/przewalutowań swych kredytów w myśl strategii *stop loss*. Tylko 2,8% kredytów z rocznika 2008 (najmniej korzystnego dla kredytobiorców walutowych) zostało do końca 2010 roku spłaconych.

Liczbę kredytów walutowych czynnych i zamkniętych pokazuje **WYKRES 20**.



Od 2005 do końca czerwca 2010 roku banki udzieliły 766 tysięcy kredytów mieszkaniowych w złotych, z czego 129 tysięcy (16,8%) zostało już zamkniętych. W przypadku kredytów walutowych było to 51,3 tysiąca (8,4%) z 609 tysięcy udzielonych w tym okresie. W porównaniu z kredytami walutowymi, kredyty złote były spłacane przed czasem znacznie częściej. W portfelu walutowym (patrzac także na generacje kredytów starszych niż z 2005 r.) wcześniejsze spłaty rozpoczynają się na wielką skalę w trzecim i czwartym roku życia kredytu. W portfelach kredytów udzielonych w latach 2005–2010 łącznie zamknięto 180 tys. rachunków mieszkaniowych (na 1375 tysięcy kredytów udzielonych).

Przyjrzelismy się bliżej skali rolowań zamykanych kredytów walutowych. Za kredyt rolowany uznajemy zamknięty przez klienta, po którym następuje w ciągu miesiąca (bądź miesiąc przed) udzielenie nowego kredytu (w złotych bądź w walucie obcej) mieszkaniowego bądź innego, na kwotę wyższą niż 15 tysięcy złotych.

Mieszkaniowych kredytów walutowych w tym znaczeniu zrolowanych z portfeli utworzonych w latach 2005–2010 naliczyliśmy 29,6 tysięcy sztuk. Wynika z tego, że 51,6% dłużników po zamknięciu rachunku otwierało w ciągu miesiąca nowy rachunek kredytowy bądź nawet kilka nowych rachunków. Z kolei kredytobiorcy złotowi zrolowali dwukrotnie więcej kredytów. Łącznie zrolowano 94,5 tys. kredytów złotych i walutowych z portfeli z lat 2005–2010. A zatem ponad połowa zamkniętych kredytów miała swoją kontynuację w postaci udzielonego nowego kredytu w okresie około miesiąca po lub przed zamknięciem poprzedniego rachunku kredytowego (nie analizowaliśmy jednak zbieżności kwot tych kredytów). Operacje rolowania dotyczyły także starszych portfeli.



Dwie trzecie posiadaczy zamkniętych mieszkaniowych kredytów walutowych (29,6 tysięcy osób) kolejny raz zadłużyło się również w walucie obcej, a 1/3 przeszła na kredyt złotowy.

Jakie były przyczyny rolowania kredytów? Powodów mogło być kilka. Można ich szukać w transakcjach kupna – sprzedaży nieruchomości. Nabywający mieszkanie zaciągał nowy kredyt, którym spłacał poprzedni – zaciągnięty na kupno poprzedniego mieszkania.

Niektórzy klienci, licząc na uzyskanie niższych rat, zamieniali kredyt złotowy na walutowy. Korzystali także, być może, z lepszej oceny ich zdolności kredytowej po spłacie poprzedniego kredytu.

Refinansowanie kredytu, którego celem było obniżenie miesięcznej raty, dotyczyło zamian kredytu złotowego na walutowy. Kredytobiorcy złotowi rolowali swoje zobowiązania dwukrotnie częściej od walutowych – doliczyliśmy się w bazach Biura Informacji Kredytowej 64,8 tysięcy takich operacji (dotyczących portfeli z lat 2005–2010). Warto przy tym zauważyć, że zakres rolowania kredytów ze wcześniejszych portfeli był jeszcze większy.

Odrębnym problemem jest wymuszone przez bank refinansowanie kredytu walutowego kredytem złotowym. Wypowiadając umowę kredytową, banki zazwyczaj wszczynają egzekucję długu, przewalutowując go na złote. To pogarsza wskaźniki jakościowe mieszkaniowych kredytów złotych, co od razu uwidacznia się także na wykresach analizy *vintage*.

Skalę takich wymuszonych przewalutowań daje się oszacować w oparciu o bazy BIK, zwracając uwagę na to, ile kredytów rolowanych z waluty obcej na złote znajduje się obecnie w trakcie windykacji i egzekucji. Pośród nich są kredyty, które bank jednostronnie przewalutował – w efekcie wypowiedzenia umowy kredytowej stały się one natychmiast wymagalne. W zbiorach BIK znaleźliśmy ok. 1800 sztuk kredytów złotych opóźnionych w spłacie powyżej 90 dni i pochodzących z rolowania kredytu walutowego. Należy zwrócić uwagę na to, że liczba ta dotyczy wszystkich kredytów rolowanych (a nie tylko portfeli z lat 2005–2010). W naszych bazach zidentyfikowaliśmy też 800 sztuk straconych kredytów pochodzących ze zrolowanego kredytu złotowego. Przy około 1,3 miliona czynnych kredytów mieszkaniowych wymuszone zrolowanie kilkuset transakcji nie mogło mieć oczywiście istotnego wpływu na ostateczną jakość portfeli.

Natomiast duży zakres przewalutowań/rolowań kredytów złotych na walutowe mógł pośrednio osłabić portfele złote, gdyż migracja mająca na celu obniżenie raty była zapewne łatwiej dostępna dla klientów o wyższej wiarygodności i zdolności kredytowej. Także zapisana w *Rekomendacji S* zasada bardziej rygorystycznie liczenia zdolności kredytowej przy wnioskach o kredyt walutowy sprawia, że do portfela walutowego trafiają klienci mniej ryzykowni.

Kredytobiorcy nadmiernie zadłużeni

Nawet co czwarty klient nadmiernie zadłużony!
To może dotyczyć Twojego banku!

Z najnowszej naszej analizy opartej na wskaźniku BIK Debt Index (BDI) wynika, że w wielu bankach narasta problem nadmiernego zadłużenia klientów. Zazwyczaj korzystają oni z usług kilku banków, a w ekstremalnych przypadkach zdarza się, że nawet kilkudziesięciu. Ryzyko kredytowania w tej grupie klientów szybko rośnie.

W poprzednim numerze „KREDYT TRENDY. Raportu Kwartalnego Biura Informacji Kredytowej” przedstawiliśmy zjawisko nadmiernego zadłużenia klientów i pokazaliśmy sposób, w jaki można tych klientów zidentyfikować w portfelu banku.

Wskaźnik BIK Debt Index (BDI) pozwala, na podstawie informacji o aktywności klienta zawartych w bazach BIK, klasyfikować kredytobiorców do czterech klas charakteryzujących się różnym prawdopodobieństwem nadmiernego zadłużenia. Do najwyższej klasy (D) zaliczają się klienci, o których z prawdopodobieństwem 86,5% możemy powiedzieć, że są nadmiernie zadłużeni.

Bank zazwyczaj nie posiada informacji o zadłużeniu swojego klienta w innych instytucjach finansowych.

Nie jest zatem w stanie na podstawie swoich baz zidentyfikować znacznej części nadmiernie zadłużonych klientów. Jedynym sposobem identyfikacji klientów nadmiernie zadłużonych w portfelu banku jest wykorzystanie potencjału danych bazy BIK, w szczególności wskaźnika BDI.



Poniższa tabela przedstawia udział klientów nadmiernie zadłużonych w portfelach banków według ich przyporządkowania do tzw. grup rówieśniczych. Dla poszczególnych banków waha się on od **3,1 do 29,2%**. Zróżnicowanie to wynika niewątpliwie nie tylko z polityki kredytowej banku, ale także z faktu, że obsługują one różne segmenty klientów.

Klienci nadmiernie zadłużeni* (klasa D) według grup banków rówieśniczych**

	Udział klientów		Średni udział***
	Od	Do	
Banki uniwersalne duże	3,4%	15,8%	6,7%
Banki <i>consumer finance</i>	8,8%	26,5%	12,9%
Banki spółdzielcze	3,8%	15,6%	8,1%
Banki samochodowe	3,3%	11,9%	5,6%

* Według stanu bazy BIK na 16.08.2010 roku ** Grupowanie banków zgodnie z kryteriami przyjętymi w raporcie RAKK

*** Średnia arytmetyczna ważona liczbą klientów

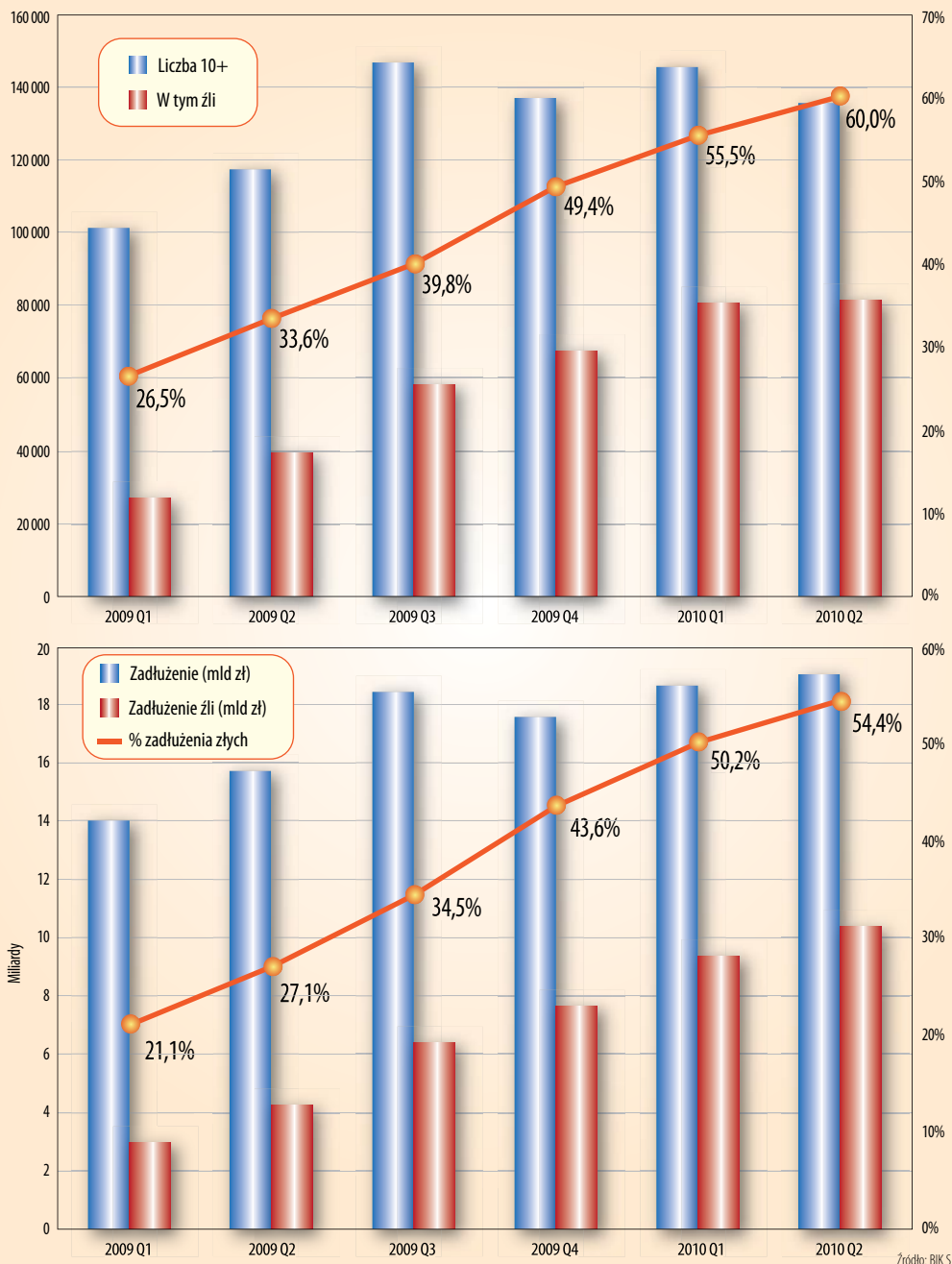
Źródło: BIK S.A.

Z tabeli wynika, że nie ma takiego banku, który odnotowałby udział klientów nadmiernie zadłużonych na poziomie niższym niż 3%. Niepokojące wysokie poziomy tego wskaźnika obserwujemy w grupie banków zaliczanych do segmentu *consumer finance*: w skrajnym przypadku może to być nawet ponad 25% tego rodzaju klientów. Zjawisko nadmiernego zadłużenia, pomimo dużego zróżnicowania, daje jednak o sobie znać w każdym banku.

Determinacja grupy klientów nadmiernie zadłużonych powoduje, że starają się oni o kolejne kredyty i pożyczki, nie tylko w bankach z grupy *consumer finance*. Duże zróżnicowanie wskaźnika BDI dla różnych grup banków wskazuje, że niektóre instytucje potrafią lepiej niż inne bronić się przed ryzykownymi klientami. Biuro Informacji Kredytowej na zamówienie banków przygotowuje analizy portfeli kredytowych. Jedną z takich analiz jest „Raport o Aktywności Kredytowej Kredytobiorców” (RAKK), w którym bank może porównać czynniki związane z ryzykiem swojego portfela nie tylko na tle sektora bankowego, ale i grupy rówieśniczej. W poprzednim „KREDYT TRENDY. Raportie Kwartalnym Biura Informacji Kredytowej” prezentowaliśmy wnioski płynące z tych analiz. Wskazywaliśmy, że duże ryzyko kredytowe wiąże się z obsługą osób, które zaciągnęły kredyty w wielu bankach. Szczególnie ryzykowni są zapożyczeni w czterech i więcej instytucjach. W tej grupie odsetek osób mających kłopoty ze spłaceniem kredytu szybko rośnie. Najbezpieczniejsi oczywiście są klienci lojalni wobec swojego banku. Skrajnie ryzykowną grupę kredytobiorców stanowią osoby, które zaciągnęły 11 i więcej kredytów. BIK wnikliwie obserwuje tę grupę kredytobiorców od ponad roku. Po okresie

szybkiego wzrostu w pierwszej połowie 2009 roku, liczba takich klientów ustabilizowała się na poziomie ok. 140 tysięcy osób. Ich łączne zadłużenie wynosi obecnie ponad 9 miliardów złotych i rośnie z kwartału na kwartał. Połowa nie spłaca przynajmniej jednego z kredytów przez ponad 90 dni (powiększając bankowe portfele kredytów straconych). Widać to na **WYKRESIE 21**. Szybko rośnie udział kredytów straconych w tym portfolio.

WYKRES 21. Grupa skrajna osób nadaktywnych (posiadająca ponad 10 zaciągniętych kredytów) – ilościowo i wartościowo



Współpraca międzynarodowa BIK

Biuro Informacji Kredytowej aktywnie działa na arenie międzynarodowej w ramach Stowarzyszenia Europejskich Biur Kredytowych (ACCIS), międzynarodowej organizacji skupiającej 35 biur informacji kredytowej działających w 25 krajach Europy oraz członków korespondentów działających na innych kontynentach. Prezes BIK jest członkiem komitetu wykonawczego tej organizacji.

Głównymi celami statutowymi ACCIS są: reprezentowanie, wspomaganie, ochronianie, promowanie i obrona podstawowych interesów swoich członków, związanych z gromadzeniem i dystrybuowaniem informacji kredytowych o konsumentach, w szczególności w odniesieniu do wszystkich prawnych i ekonomicznych aspektów i inicjatyw podejmowanych na międzynarodowym, europejskim i państwowym szczeblu. Zadaniem tej organizacji jest również dążenie do stworzenia warunków dla wymiany informacji kredytowych o konsumentach pomiędzy swoimi członkami.





W tym numerze „KREDYT TRENDY. Raportu Kwartalnego Biura Informacji Kredytowej” chcemy przedstawić jedno z najstarszych biur informacji kredytowej w Europie – niemieckie Schufa.

CO TO JEST SCHUFA?

Jest to jedno z największych europejskich biur prowadzące rejestr danych kredytowych i gospodarczych, posiadające 15 oddziałów rozmieszczonych w całym Niemczech. Założone zostało w Berlinie w 1927 roku przez BEWAG – przedsiębiorstwo dostarczające energię elektryczną.

Obecnie 86% udziałów Schufa należy do banków.

Schufa gromadzi i przetwarza pozytywne i negatywne informacje głównie o zobowiązaniach w sektorze finansowym, a także negatywne informacje o zobowiązaniach w innych działach gospodarki.

KTO PRZEKAZUJE INFORMACJE DO SCHUFA?

Instytucjami przekazującymi pozytywne i negatywne dane do bazy Schufa są: wszystkie rodzaje banków, firmy leasingowe i wydawcy kart kredytowych. Natomiast dane wyłącznie negatywne przekazują: firmy wysyłkowe, administracje budynków, firmy windykacyjne oraz telekomunikacyjne, sklepy internetowe, firmy ubezpieczeniowe oraz użyteczności publicznej (dostawcy energii, wody, gazu i wywóz śmieci) oraz supermarkety.

JAKIE DANE GROMADZI I PRZETWARZA SCHUFA?

Identyfikacja osób fizycznych w Niemczech na podstawie numerów (takich jak np. w Polsce PESEL) jest niedozwolona. Dane tego typu mogą być przechowywane jedynie w bazach zdecentralizowanych prowadzonych przez regionalne zakłady ubezpieczeń społecznych. Identyfikacja osób na potrzeby sektora finansowego dokonywana jest głównie na podstawie adresu.

W bazie danych Schufa gromadzone są trzy rodzaje danych: identyfikacyjne, adresowe oraz dotyczące wiarygodności kredytowej. Dane identyfikacyjne zawierają: imiona, nazwisko, nazwisko panięskie tytuł naukowy, datę i miejsce urodzenia. Dane adre-

sowe zawierają: bieżący adres, adresy poprzednie, inne adresy (np. z innych miejsc zamieszkania), okresy ich ważności oraz rodzaje adresów. Dane dotyczące wiarygodności kredytowej zawierają: historię kredytową (począwszy od złożenia wniosku kredytowego aż do spłaty kredytu), żądane warunki i terminy spłat, powiązania biznesowe (rachunek bieżący i kredytowy), okres ważności, rodzaj i wielkość kredytu oraz ocenę ryzyka gospodarczego.

PRODUKTY SCHUFA

Identyfikacyjne

Posiadanie przez Schufa tak rozbudowanej bazy adresowej umożliwia oferowanie szerokiej gamy produktów związanych z poprawną identyfikacją osoby oraz ciągłe weryfikowanie jej adresu. Produkty te służą m.in. wyszukaniu adresu dłużnika, automatycznemu aktualizowaniu danych adresowych klienta, informowaniu o numerach telefonów (we współpracy z dostawcami takich usług), hurtowe porównywanie adresów z bazą Schufa, sprawdzanie list klientów firm pod względem spełniania przez nich określonych kryteriów.

Raporty kredytowe

Podstawowym produktem Schufa jest klasyczny raport kredytowy, który zawiera: dane osobowe, szczegóły dotyczące przekroczeń terminów płatności w stosunku do zobowiązań kontraktowych, informacje z rejestrów publicznych, a dla instytucji kredytowych, leasingowych i wydawców kart kredytowych ponadto: dodatkowe pozytywne informacje (takie jak terminowa spłata kredytu lub przed upływem terminu umowy).

Schufa oferuje swoim klientom także różne odmiany raportu kredytowego w trakcie trwania umowy kredytowej: monitorujące spłaty oraz aktualizujące dane adresowe i biznesowe.





Oceny punktowe

Jednym ze sztandarowych produktów Schufa jest ocena punktowa (scoring) określająca w punktach wskaźnik prawdopodobieństwa powstania strat w wyniku niespłacenia długów. Scoring Schufa obliczony został na podstawie zastosowanych metod matematycznych i statystycznych na próbie zawierającej ponad dwa miliony pakietów danych. Oferowane są trzy rodzaje scoringów: aplikacyjny, behawioralny i windykacyjny. Dużą popularnością wśród klientów cieszy się tzw.

scoring zintegrowany powstały na podstawie danych z baz klienta i Schufa odznaczający się najwyższą jakością prognoz.

Podstawowe dane SCHUFA i BIK w 2009 roku

Poniżej przedstawiamy podstawowe dane liczbowe, które obrazują działalność Schufa i BIK w ubiegłym roku. Przy wszelkich tego typu porównaniach przede wszystkim należy wziąć pod uwagę, iż liczba ludności w Niemczech jest ponad dwukrotnie większa niż w Polsce oraz że Schufa gromadzi i przetwarza dane przekazywane mu nie tylko przez sektor finansowy, ale również przez inne gałęzie gospodarki i wreszcie, że biuro to jest... o 70 lat starsze od BIK.

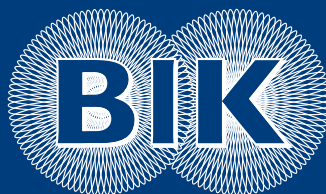
	SCHUFA	BIK
Liczba osób w bazie (w milionach)	66	23,5
Liczba danych o zobowiązaniach w bazie (w milionach)	462	80,4
Liczba udostępnionych raportów kredytowych i monitorujących	100,4	28,4
Udział raportów z oceną punktową (%)	62	80,3
Liczba udostępnionych raportów konsumenckich (w tysiącach)	1372	56,5
Liczba oddziałów	15	1
Liczba zatrudnionych	800	190

III OKŁADKA

LAUREAT
KONKURSU



TERAZ POLSKA



BIURO INFORMACJI KREDYTOWEJ

Partnerzy BIK:



ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH



Centrum Informacji Gospodarczej
www.cigi.pl



Centrum Prawa Bankowego i Informacji
www.epb.pl



Biurowo Informacji Gospodarczej
InfoMonitor S.A.